



## DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE „MACIERZY SZKOLNEJ KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO“.

W dziejach odrodzenia narodowego Śląska, jedną z najbardziej chlubnych kart stanowi działalność Macierzy śląskiej. Czem jest dla Śląska Macierz szkolna, oto pytanie, które nasuwa się przy przeglądaniu kart jej 25-letniej działalności, a które w konsekwencji nasuwa drugie, bardziej zasadnicze, czem były Śląsk Cieszyński, gdyby niwa jego narodowa nie była przeorana działalnością Macierzy.

„Naród, który ma szkoły, ma przyszłość.“ I ta przyszłość była przed ludnością polską na Śląsku zamkniętą. Jedyne po wsiach, w najniższej zorganizowanych szkołach ludowych „pokutował“ język polski, udzielany przez nauczycieli wychowanych w zakładach niemieckich. Wyżej zorganizowane szkolnictwo ludowe, wszystkie zakłady średnie, były z języka i ducha niemieckie, i w nich — z małymi wyjątkami — ginęli dla polskości bezpowrotnie ci synowie ludu polskiego, którzy opuścili strzechę rodzinną. Wytworzenie inteligencji z polskich rdziennej mas ludowych było uniemożliwione. Droga do germanizacji całkowitej ludności księstwa, stała szeroko otworem.

I w takiej chwili znalazła się gromadka ludzi, z nieodżałowanej pamięci Pawłem Stalmachem, nestorem działaczy śląskich na czele, która widząc groźbę niebezpieczeństwa, w r. 1885 utworzyła stowarzyszenie,

którego celem byłoby „zakładanie, utrzymywanie i wspieranie szkół średnich, fachowych i ludowych, tudzież ochronek z polskim językiem wykładowym, dopóki założenia takowych kosztem publicznym uzyskać nie można“.

„Macierz szkolna“ narodziła się i jako najgłośniejsze swe zadanie postawiła założenie gimnazjum polskiego w Cieszynie. Rozpoczęła się żmudna praca nad zbieraniem funduszków, która dopiero za 10 lat później, w r. 1895, doprowadziła do upragnionego celu. Podstawę funduszków stanowił dar w kwocie 10.000 rubli dra Bagieńskiego z Odessy i zapis połowy majątku obywatela ze Zmudzi, ś. p. Kmity.

Do otwarcia gimnazjum prowadziła droga iście krzyżowa. Władze wszelkimi siłami starały się unicestwić powstanie polskiego zakładu. Na dwa podania o zezwolenie na otwarcie zakładu było ministerium oświaty głuche. Dopiero na trzecie nadeszła odpowiedź wprawdzie zezwalająca, jednak z warunkiem przedstawienia dowodu, iż lokal na pomieszczenie gimnazjum jest odpowiedni. Dowód przedstawiono. Lecz gdy już wpisy i egzamin wstępny przeprowadzono, gdy 90 uczniów rozpoczynało naukę, nakazała władza, udzielając dyrektorowi nagany, zakład zamknąć, uczniów rozpuścić. Dopiero 10 października, po długich staraniach, naukę rozpoczęto. Jednak na tem nie koniec. Po

kilku tygodniach, delegat śląskiej Rady szkolnej zażądał wydalenia kilkunastu uczniów polskich, pod pozorem rzekomo niedostate-

czekać. Celem powstrzymania uczniów od uczęszczania do polskiego gimnazjum, uchwałała Rada miasta Cieszyna 4.000 koron dla



Wnętrze sali wykładowej w gmachu T. S. L. w Tarnopolu.

cznego przygotowania z języka polskiego. Na otwarciu II klasy Rada szkolna odmówiła zezwolenia. Wskutek zabiegów posłów śląskich udzieliło je dopiero ministeryum. Na prawo publiczności musiał zakład dwa lata

uczniów polskich, uczęszczających do gimnazjum niemieckiego. Odpowiedziało na to społeczeństwo polskie zebraniem w kilku miesiącach 20.000 koron na stypendya dla uczniów gimnazjum polskiego.

Oto wiązanka faktów, wskazujących, w jakich warunkach, wśród jakich przeszkód, realną swą działalność „Macierz“ rozpoczynała. I tego samego rodzaju przejścia, w mniejszym lub większym wydaniu, stały się udziałem „Macierzy“ przy zakładaniu innych zakładów.

Gimnazjum cieszyńskie po pierwszej maturze, w r. 1903 upaństwowiono. Utrzymanie jego pochłonęło, wraz z budynkiem, który „Macierz“ bezinteresownie musiała rządowi odstąpić, kwotę około pół miliona koron.

Tymczasem, kiedy jeszcze gimnazjum cieszyńskie było na etapie Macierzy, piekąca rzeczywistość zmuszała Macierz do tworzenia nowych instytucji. Weszła na tory szkolnictwa ludowego, aby już z niego, co do głównego zarysu swej działalności, nie zejść.

Miasta Księstwa Cieszyńskiego pozbawione są zupełnie szkół polskich, jakkolwiek ludność polska stanowi w nich w rzeczywistości większość. W r. 1900 założono szkołę ludową w Cieszynie. Z biegiem lat, po dojściu do 6 klas, utworzono przy niej w roku 1909 męską szkołę wydziałową dla chłopców, obok publicznej szkoły wydziałowej w Dąbrowie, powstałej w tymże samym roku, pierwszą polską szkołę wydziałową na Śląsku.

Prawie równocześnie rozwija się akcja nad utworzeniem polskiego seminarium nauczycielskiego. Nauczyciele polskich szkół ludowych wychowywali się dotychczas w szkołach niemieckich i tracąc w nich poczucie narodowe, z małymi wyjątkami, stawali się pionierami Niemczyzny po wsiach. Macierz postanowiła utworzyć polskie seminarium nauczycielskie. Dopiero wtedy rząd, nie chcąc dopuścić do powstania prywatnego zakładu, który i tak musiałby przejść w krótkim czasie na swój koszt, utworzył początkowo polskie paralelki przy niemieckim zakładzie w Cieszynie, które zamienił obecnie na pełne seminarium, wyrzucając je równocześnie z Cieszyna, na skutek nacisku Niemców, na przedmieście Bobrek. Jednak i na to rządowe seminarium musiała wypłacić „Macierz“ rządowi 10.000 koron, na wyrównanie pozycji niewstawionej do budżetu państwowego.

Ponadto założyła jeszcze „Macierz“ w Cieszynie bursę dla młodzieży szkół średnich, liczącą obecnie 90 wychowanków, ochronkę, kursa uzupełniające dla dziewcząt i w ubiegłym roku, mimo oporu rządu i Rady

miejskiej, przemysłową szkołę uzupełniającą dla młodzieży rękodzielniczej, germanizującej się w szkole niemieckiej.

Oto działalność Macierzy w Cieszynie. Tymczasem rozgrywająca się w za-



Allegorya T. S. L. zamieszczona w przedsiönku gmachu T. S. L. w Tarnopolu, rzeźba prof. Raszki.

głębiu węglowem ostrawsko-karwińskim walka polsko-czeska, rosnący coraz bardziej napór czeski, zwróciły działalność Macierzy w tę stronę, tak, że w ostatnich latach walka o dusze polskie w zagłębiu absorbuje większość sił i wysiłków materialnych Macierzy. W r. 1904 po-

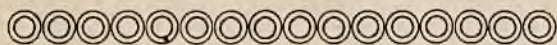
wstaje ochronka w Michałkowicach i szkoła ludowa w Polskiej Ostrawie; w następnym zaraz roku szkoły ludowe w Niemieckiej Lutyni i Dzieńmorowicach, i ochronka w Dąbrowie. W dalszych latach szkoły: w Boguminie-dworcu (miejscowości opanowanej przez Niemców), druga w Polskiej Ostrawie, w Małych Kończycach, Toszonowicach Górnych, w Gruszowie i w Pietwałdzie, ochronki w Rychwałdzie, w Boguminie-dworcu, dwie w Polskiej Ostrawie, w Małych Kończycach, Niemieckiej Lutyni i w Gruszowie i jako korona wszystkiego w r. 1909, wspólnie z T. S. L., gimnazjum realne w Orłowej. Szkoły te, założone w olbrzymiej części w gminach o większości polskiej, a opanowanych przez Czechów, dokumentujących swoje słowianofilstwo praktykami przewyższającymi mistrzostwem Niemców, mają swoją martyrologię w postaci znanych faktów, jak strejk dzieci polskich w Polskiej Ostrawie, umieszczenie przez gminę szkoły polskiej w Michałkowicach w trupiarni, i t. d. Część powyższych zakładów, a mianowicie szkoły w Niemieckiej Lutyni i Gruszowie, i ochronki w Rychwałdzie i Dąbrowie, przeszły na etat publiczny.

W zakłady te rzuciła „Macierz“ w przeciągu 25 lat jeden milion 780 tysięcy koron, grosza ofiarowanego przez całe społeczeństwo polskie. Z kwoty tej utrzymanie zakładów wyniosło 1 milion 160 tysięcy koron, wydatki na zakupno lub budowę realności, na pomieszczenie zakładów 468 tysięcy koron, zapomogi i stypendya dla uczniów 149 tysięcy koron.

Oto w krótkości rys działalności „Macierzy“: kilkadziesiąt placówek polskość, kilkadziesiąt tysięcy dzieci polskich uratowanych od wynarodowienia, pogłębienie życia narodowego na Śląsku.

Lecz praca dopiero rozpoczęta. Nieustanna walka na dwa fronty, wzmocniony napór Czechów i Niemców, rozpaczliwe wołania o pomoc z gmin, w których ludność polska ulega przemocy wrogów, deficyt, z jakim rokrocznie zamyka Macierz swój budżet, oto chleb codzienny Macierzy, oto przedmiot troski o jutro.

Zaufania i ofiarności ogół społeczeństwa polskiego nie skąpił dotychczas Macierzy. Niechże to zaufanie i ofiarność, w stosunku do sił wrogów, w następnym 25-leciu rośnie.



## DLACZEGO BUDŻET T. S. L. ZAMYKA SIĘ DEFICYTEM?

Zarząd główny T. S. L. wydał w osobnej odbitce sprawozdanie finansowe wraz z zamknięciem rachunków za rok 1910.

Ze sprawozdania tego wynika, zwłaszcza przez porównanie z ubiegłymi latami, że Zarząd główny Towarzystwa nie jest w możności zamknąć bez deficytu swych rachunków, a z tabeli porównawczej okazuje się, że deficyt ten rośnie z roku na rok nieustannie.

Tabela deficytów corocznych tak się przedstawia, poczynszy od 1902 roku, w którym po raz pierwszy deficyt się pojawia:

W 1902 deficyt wynosił K	4.055'44
„ 1903 deficyt „ „	9.772'98
„ 1904 deficyt „ „	21.320'02
„ 1905 deficyt „ „	11.902'62
„ 1906 nadwyżka „ „	(131'48)
„ 1907 nadwyżka „ „	(16.046'42)
„ 1908 deficyt „ „	2.572'58
„ 1909 deficyt „ „	153.315'45
„ 1910 deficyt „ „	176.270'85
Razem deficyt K	379.209'94

mniej nadwyżki za 1906 i 1907	K 16.177'90
pozostaje deficyt . . .	K 363.032'04

Ogólny deficyt do dnia 31. grudnia 1910 roku wynosi zatem K 363.032'04 i budzić może, zwłaszcza u czytelnika mniej obeznanego z rzeczywistym stanem rzeczy, poważne obawy o egzystencję dalszą tej instytucji, a nasuwa niewątpliwie podejrzenia, że gospodarka centralnego Zarządu nie jest dostosowana do sytuacji finansowej Towarzystwa i temsamem ryzykowna i nieodpowiednia.

O ile przyszłe losy T. S. L. mogą być w tym wypadku uzasadnione, to zarzut lekomyślności w prowadzeniu gospodarki finansowej niesłusznie dotknąłby kierowników Towarzystwa.

Obawy jak powiedzieliśmy są słuszne. T.S.L. opiera się jedynie na ofiarności społeczeństwa. Mając subwencji stałych, publicznych tak niewiele, że stanowią one zaledwie znikomą część dochodów budżetu (około 10% ogólnego dochodu według preliminarza na 1911 rok), opiera Towarzystwo całą swoją egzystencję na bardzo kruchej i lotnej podstawie, na ofiarności prywatnej. Ta ofiarność dotychczas nigdy nie zawiodła i choć nie

pokrywa w całości wydatków koniecznych Towarzystwa, to jednak pozwala na prowadzenie — acz z wielkim trudem finansowym i przy pomocy kredytu — tych instytucji oświatowych, które z inicjatywy T. S. L. powstały i na funduszach Towarzystwa byt swój opierają.

Na etacie Zarządu głównego znajdują się obecnie następujące instytucje: 2 gimnazya realne, 2 seminarya nauczycielskie (męskie i żeńskie), 5 szkół wydziałowych, 9 szkół ludowych pospolicich, 6 kursów nauki początkowej (dla dorosłych analfabetów), 6 szkółek froeblovskich, 4 szkoły względnie kursa uzupełniające handlowo-przemysłowe, kilka kursów krawieczyny, buchalteryi i t. p., nie licząc setek szkół, domów ludowych, ochronek, burs, kursów dla analfabetów itp., utrzymywanych z funduszów Kół i Związków Okręgowych T. S. L., a subwencyonowanych przez Zarząd główny T. S. L. rocznie kwotą kilkudziesięciu tysięcy koron.

Te wszystkie instytucje, a przedewszystkiem szkoły średnie, jak gimnazjum i seminaryum w Białej oraz gimnazjum w Orłowej na Śląsku, są powodem deficytów, bo one same dają naprzykład w bieżącym roku 68.159 koron deficytu.

Ani zamknięcie tych zakładów, ani ograniczenie wydatków na nie, nie jest możliwe, bo przecież na rezultatach tych zakładów budujemy przyszłość naszych kresów. Przeciwnie, co roku trzeba powiększać wydatki na nowe klasy, których brak jeszcze do uzupełnienia zakładów.

Budżet szkolny T. S. L. rośnie też w tak szybkim i nieproporcjonalnym tempie do rozwoju sił finansowych Towarzystwa, że nawet najbardziej wytężone starania o zaspokojenie budżetu z bieżących dochodów, na dłuższy czas nie wystarczą. To też staranie się o prędkie przerzucenie tego ciężaru na barki kraju i państwa, przez oddanie szkół już przez nas powołanych do życia i uposażonych odpowiednio, jest pierwszym i koniecznym obowiązkiem Zarządu. Wszystko, co tej sprawy dotyczy, zostało już zrobione: wnoszono odnośne podania do władz, popierano je zabiegami prywatnymi, poruszano opinię publiczną przez dzienniki i wiece ludowe, skierowano akcyę za pośrednictwem wpływowych członków T. S. L. na tory układów politycznych w Wiedniu. Czy skutek odpowie oczekiwaniom, to jest pytanie bardzo niepokojące, gdyż dłużej nad rok jeszcze lub

najwyżej dwa lata — T. S. L. nie będzie w możności wszystkich zakładów własnym kosztem utrzymać.

Wyczerpane są fundusze Towarzystwa, a zdobywanie ich jest coraz trudniejsze.

Od czasu zapoczątkowania akcji Daru Grunwaldzkiego, efekt składkowania na samo T. S. L. — jako takie — słabnie widocznie. Niewiadomo, czy po sfinalizowaniu całego funduszu grunwaldzkiego wyczerpane społeczeństwo zdobędzie się na wydawniejszą, niż dotąd, tę bieżącą, ciągłą, zdawkową ofiarność, na której będzie T. S. L. z konieczności musiało swoje przyszłe budżety opierać.

Nie tyle jednak pochłaniania funduszy samo utrzymanie szkół kresowych, jak budowa kosztownych gmachów szkolnych, niezbędnych w stosunkach, jakie tam panują. Dla wytrzymania konkurencyi ze wspaniałymi pałacami szkolnymi, budowanymi przez Czechów i Niemców, musi T. S. L. również okazać, wygodne, higieniczne budowle szkolne wznosić dla tej dziatwy, której rodzice za mało są uświadomieni narodowo, aby sam fakt istnienia polskiej szkoły skłonił ich do posyłania dzieci do tej szkoły. Konieczność tworzenia obok szkoły średniej jeszcze ochronki, jako terenu przygotowawczego, szkoły pospolitej i wydziałowej, bursy jako pomocy dla biedniejszych uczniów, gabinetów i bibliotek szkolnych, dobrze uposażonych itp. itp., wszystko to daje w sumie tak ogromne kwoty, że ułożenie preliminarza dochodów i wydatków bez przewidzianego, znacznego deficytu, nie jest do przeprowadzenia. Poprostu granica możności finansowej Towarzystwa, czy też ofiarności społeczeństwa, nie pokrywa się z niezbędnymi zapotrzebowaniami kraju i kresów pod względem oświaty szkolnej i pozaszkolnej i tego faktu nie obali żadna teoria o racjonalnym budżetowaniu. Pozostałoby jedyne wyjście z tej sytuacji, a mianowicie skasowanie całego szeregu placówek oświatowych ku uciesze i urągowskiu naszych wrogów, ku wstydom i hańbie polskiego społeczeństwa.

Skoro to wyjście nie jest do przyjęcia, kwestya usunięcia deficytu z budżetów T. S. L. odpada, a pozostaje fakt, z którym trzeba się pogodzić, że o „racjonalnej“ gospodarce finansowej w tem znaczeniu, w jakim ona jest obowiązującą w instytucjach finansowych, czy przedsiębiorstwach, mających na

celu zapewnienie zysków i dywidend członkom, a co najmniej bezpieczeństwo włożonego kapitału, w Towarzystwie Szkoły Ludowej nie może być mowy. Wiązanie końca z końcem, pilne wyteżenie wszystkich sił, celem zdobycia jak największej sumy grosza publicznego i prywatnego na cele oświaty, musi z konieczności być jedynym systemem, jaki pozostaje Zarządowi w tych naprawdę bardzo trudnych i nie dających się obliczyć ani przewidzieć sytuacjach finansowych.

D. n.

## SPRAWOZDANIE MACIERZY ŚLĄSKIEJ ZA ROK 1910.

W połowie ubiegłego miesiąca odbyło się w Cieszynie walne zgromadzenie „Macierzy szkolnej“. Przedłożone walnemu zgromadzeniu sprawozdanie, wskazuje z jednej strony na stały rozwój instytucji utrzymywanych przez „Macierz“ i na obejmowanie przez nią coraz szerszych terenów działania, z drugiej zaś, na rosnący z roku na rok deficyt w budżecie „Macierzy“ i niebezpieczeństwo, grożące stąd sprawie narodowej na Śląsku.

W roku sprawozdawczym utrzymywała „Macierz“ 9 szkół i 9 ochronek. Szkoły istniały 2 w Cieszynie (ludowa i wydziałowa męska), 2 w Polskiej Ostrawie, w Dzieńmowicach, Toszowicach, Boguminie, Pietwałdzie i Małych Kończycach (z tych nowo powstałe w Pietwałdzie i druga w Polskiej Ostrawie), ochronki zaś w Cieszynie, Boguminie, Gruszowie, Michałkowicach, 2 w Polskiej Ostrawie, Rychwałdzie, Niemieckiej Lutyni i Małych Kończycach (2 ostatnie nowo powstałe). Nadto utrzymywała „Macierz“ szkoły przemysłowe uzupełniające w Cieszynie i Orłowej, kursa uzupełniające dla dziewcząt w Cieszynie, bursę dla 90 wychowanków w Cieszynie, kurs analfabetów w Cieszynie i wspólnie z T. S. L. gimnazjum realne i bursę w Orłowej. Oprócz tego tytułem zapomóg i stypendyów wypłacała „Macierz“ uczniom kwotę około 4.000 K.

Do powyższych szkół ludowych (nie licząc innych zakładów) uczęszczało w roku sprawozdawczym 1.539, zaś do ochronek 405 dzieci.

W roku 1909 przekształciła „Macierz“ swój statut w kierunku utworzenia Kół miejscowych, na wzór T. S. L. Liczba Kół tych w roku 1910 doszła do 45, z czego 11 nowo powstałych.

Członków różnych kategorii liczyła „Macierz“ 3.972, przyrost wynosił 396 członków.

Sprawozdanie finansowe wykazuje w dochodach 148.751 K, w rozchodach 218.117 K. Niedobór wynosi więc 69.405 K.

Nasuwa się pytanie, w jakim stosunku brała udział Galicya w ofiarności na „Macierz“ i jakie zobowiązania ma Galicya w pracach „Macierzy“.

Statystyka szkolna „Macierzy“ wykazuje, że w szkołach i ochronkach „Macierzy“ na 1.944 uczniów i uczennic, 974, a więc blisko 50 procent pochodziło z Galicyi. Niektóre szkoły i ochronki, jak w Polskiej Ostrawie, Kończycach, Gruszowie, Michałkowicach, wykazują dzieci pochodzące prawie wyłącznie z Galicyi, zaś w Boguminie-dworcu w olbrzymiej większości.

Natomiast w dochodach „Macierzy“ figuruje Galicya z pozycją 40,678 K, Królestwo Polskie z pozycją 89.804 K, zaś Śląsk z pozycją 47.185 K, a wliczając opłaty uczniów w bursie i dochody Kół, 90.942 K. Tak więc udział Galicyi w dochodach „Macierzy“, wynosi zaledwie 27 procent, a jeśli weźmie się pod uwagę niedobór, a tem samem sumę ogólnych wydatków „Macierzy“, Galicya na ich pokrycie złożyła zaledwie 18 procent.

Walne zgromadzenie „Macierzy“ odbywało się pod znakiem ogromnej niepewności wobec jutra. Preliminarz budżetu, przedłożony na rok 1911, zamknięty jest w dochodach kwotą 352.000 K, zaś w dochodach 225.000 K. Niedobór tedy przewidywany jest w kwocie 97.000 K.

Walne zgromadzenie uchwaliło szereg rezolucji znamionujących groźbę położenia:

„Walne zgromadzenie protestuje jak najuroczyściej przeciw stronnictwu postępowaniu władz śląskich, które zamiast przyjść z pomocą „Macierzy“, wyręczającej gminy śląskie i kraj w wypełnianiu ich obowiązków wobec ludności polskiej — szykanują prywatne szkolnictwo polskie, grożąc zamknięciem lokalów szkolnych.

Równocześnie zgromadzenie zwraca się do postów polskich na Śląsku, aby użyli całego wpływu swego do usunięcia tych szykan oraz aby postarali się w najbliższym czasie o uzyskanie prawa publiczności dla uzupełniającej szkoły przemysłowej Macierzy w Cieszynie“.

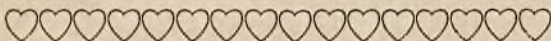
„Walne zgromadzenie wzywa Zarząd Głó-

wny do poczynienia dalszych kroków o upaństwowienie gimnazjum realnego w Orłowej, powołując się na liczną frekwencję szkoły, dobre wyposażenie i wzorowy stan nauki.

Wobec wyniku bilansowego gospodarki „Macierzy“ za rok 1910, walne zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, aby w roku 1911 podjął się tworzenia tylko takich zakładów szkolnych, dla których będzie pozyskane i zapewnione zupełne pokrycie wydatków“.

„Walne zgromadzenie uchwała wydać odezwę do całego społeczeństwa polskiego wszystkich trzech zaborów, wzywającą do akcji ratunkowej „Macierzy“. W odezwie, podpisanej przez najwybitniejszych członków całego społeczeństwa polskiego, należy przedstawić, że brak należytego poparcia spowoduje zamknięcie szkół „Macierzy“ i rozwiązanie Towarzystwa, które przez 25 lat pracowało z wielkim pożytkiem dla sprawy narodowej na kresach zachodnich“.

Troska zawiśla nad przyszłością „Macierzy“, nad przyszłością tylu placówek narodowych, z takim trudem ufundowanych. Odpowiedź na nią powinno dać społeczeństwo.



## KRONIKA.

### Z PRASY CZESKIEJ.

Dziennik czeski „Samostatnost“ zamieścił przed kilku dniami notatkę następującej treści:

„Przedwakacyjne zapisy do średnich szkół na Śląsku są skończone. Zajmujący jest wynik zapisu do polskich szkół średnich. Do polskiego gimnazjum w Cieszynie zapisało się 26 uczniów, zaś do realnego gimnazjum w Orłowej 85 uczniów. Zegnali tedy do orłowskiego gimnazjum uczniów skąd tylko mogli, aby mogli wskazać na wielki nawal uczniów w tej średniej szkole, a zostawili swoje cieszyńskie państwowe gimnazjum tak, że zapisali tam tylko 26 uczniów, a więc skrajne minimum. Ta polityka polska jest Czechom dawno znana. Kiedy naprzykład chodziło, aby znaleźć uzasadnienie dla polskiej szkoły w Polskiej Ostrawie, zegnali Polacy do tej szkoły w Polskiej Ostrawie dzieci aż z Galicji, którym kazali w Polskiej Ostrawie mieszkać u różnych „stryjów i ciotek“.

O byt gimnazjum polskiego w Cieszynie niech się „Samostatnost“ nie boi. W Cieszynie główny kontyngent wpisuje się po wakacjach, zaś tegoroczna przedwakacyjna liczba uczniów wstępujących do I klasy, odpowiada liczbie z lat ubiegłych. Co się zaś tyczy Polskiej Ostrawy, przyznajemy, że nie tylko prawie wszystkie dzieci w szkole polskiej, ale i większość mieszkańców Polskiej Ostrawy pochodzi z Galicji i przypominamy zarazem, że podczas spisu ludności w roku 1900 i w r. b. już nie kilkadziesiąt dzieci polskich, ich „stryjów“ i „ciotki“, ale kilka tysięcy ludności polskiej, pochodzącej z Galicji, zrobiono na gwałt Czechami — o to jednak jakoś „Samostatnost“ głowa nie bolata.

## NOWE GIMNAZYUM NIEMIECKIE NA ŚLĄSKU

powstaje w Boguminie. Pisma śląskie donoszą, że burmistrz Bogumina zawiadomił Radę miejską, że rząd zezwolił na założenie prywatnego gimnazjum niemieckiego w Boguminie. Pomijając niezwykłą skwapliwość i pośpiech, z jakim rząd pozwolenia udzielił — przypominamy trudności ze strony rządu przy założeniu polskiego gimnazjum realn. w Orłowej — zaznaczamy, że 50.000 Niemców posiada w Ks. Cieszyńskim, nie licząc mającego założyć się w Boguminie, 8 zakładów średnich, w czym 7 państwowych, zaś 220.000 Polaków 3 zakłady średnie, w czym 2 państwowe. Że gimnazjum w Boguminie będzie zakładem wyłącznie germanizacyjnym, wskazuje okoliczność, że ze względów pedagogicznych jest zupełnie zbędne, wobec tego, że gimnazjum niemieckie znajduje się już w Morawskiej Ostrawie, oddalonej 20 minut jazdy koleją od Bogumina.

## UNIwersyteckie Koło T. S. L. w Krakowie

z początkiem lipca odbyło swoje Walne zgromadzenie. Jedno z najmłodszych kół krakowskich rozwinęło odrazu żywą, na szeroką skalę rozwiniętą działalność.

Za teren działalności obrało Koło powiat bielski na Śląsku, najbardziej przez Niemców zagrożony i założyło w Czechowicach męską szkołę wydziałową, wogóle trzecią polską szkołę wydziałową na Śląsku. Zakład, liczący w pierwszym roku szkolnym 43 uczniów, rozwija się bardzo pomyślnie. Jak już w jednym z poprzednich N-rów donieśliśmy, przystąpiło Koło w r. b. do budowy gmachu szkolnego w Czechowicach kosztem około 54.000 kor. Z jesienią b. r. przystępuje Koło do otwarcia przy szkole wydziałowej polskiej szkoły przemysłowej uzupełniającej, celem zapobieżenia wynaradawianiu młodzieży rękodzielniczej w szkołach niemieckich.

Dalej założyło Koło w powiecie bielskim kilka wzorowych wypożyczalni książek, z planem rozszerzenia tej akcji na cały powiat bielski.

## KRAKOWSKI KOMITET AKADEMICKI DLA SPRAW ŚLĄSKICH

zawiązał się przed 2 miesiącami w Krakowie w łonie akad. Koła Straży polskiej. Zadaniem komitetu jest zapoznawanie ogółu akademickiego, jakoteż sfer poza akademickich ze sprawami narodowymi Śląska i współdziałanie w pracy nad obroną kresów zachodnich. Szereg pogadaniek zapoznał słuchaczy o obecnym położeniu na Śląsku. Tematy pogadaniek były następujące: Rozmieszczenie ludności polskiej w Ks. Cieszyńskim, O prasie polskiej na Śląsku, O wielkiej własności ziemskiej na Śląsku, Sytuacja przedwyborcza na Śląsku, Spór czesko-polski, Stosunki niemiecko-polskie na Śląsku, Przemysł na Śląsku Cieszyńskim itd.

Oprócz tego omawiano potrzebę akcji czynnej w sprawach Śląska i owocem tego było utworzenie komisji redakcyjnej, której polecono prostować, względnie pouczać opinię publiczną o sprawach śląskich kresów, oraz wejść w porozumienie z redakcjami pism śląskich.

Postanowiono również urządzić w październiku ogólne zebranie członków, na którym przekształci się komitet na „Komitet dla spraw Śląska i kresów zachodnich“.

## SPRAWA UKRAJOWIENIA SZKÓŁ „MACIERZY ŚLĄSKIEJ“.

Śląska Rada szkolna krajowa w Opawie oświadczyła się na ostatnim posiedzeniu, dzięki energicznemu i konsekwentnemu zabiegom posłów śląskich i „Macierzy“, za założeniem publicznych szkół polskich w Polskiej Ostrawie, Pietwałdzie i Dzieńmorowicach, przy równoczesnym założeniu publicznej szkoły czeskiej w Rychwałdzie.

O założenie publicznych szkół polskich, utrzymywanych przez „Macierz“ w tych gminach, toczy się od szeregu lat walka z Czechami, w której jednym z epizodów był znany strejk dzieci polskich w Polskiej Ostrawie. Utrzymanie tych szkół kosztuje „Macierz“ rocznie około 40.000 kor.

Czy sprawa wkrótce pomyślnie zakończy się, należy wątpić. Bracia Czesi, rządzący w powyższych gminach, zamierzają iść drogą rekursów aż do Trybunału administracyjnego, co sprawę przejścia powyższych szkół na etat publiczny jeszcze na długi czas odroczy, a stosunki czesko-polskie jeszcze bardziej zaostrzy.

## ZWIĄZEK SPÓŁEK ROLNICZYCH W KS. CIESZYŃSKIM.

Przed trzema laty polskie spółki rolnicze i kasy Raiffeisena na Śląsku oderwały się od związku bielskiego, niemieckiego, i zorganizowały swój własny, polski, z siedzibą w Cieszynie. Do związku tego przystąpiła znaczna większość polskich spółek i Kas w ks. Cieszyńskim.

Według wydanego za rok 1910 sprawozdania, związek obejmował 103 stowarzyszenia, w tem Kas Raiffeisena 87, spółek rolniczych 14, nadto 1 Towarzystwo z ogr. poręką i 1 Tow. rolnicze. W roku sprawozdawczym otrzymał związek na lokatę od swych stowarzyszeń kwotę 997 tys. kor., wypożyczył im zaś 1 milion 270 tys. kor. W dziale towarowym zakupił związek dla stowarzyszeń towarów za 62 i pół tys. kor. Związkiem kierują obecni posłowie do Rady państwa: dr Michejda i ks. Londzin.

## Z ZABORU PRUSKIEGO.

### REPRODUKCJA OBRAZÓW POLSKICH, PRZESTĘPSTWEM.

Kupiec Ksawery Ziółkowski z Poznania, odpowiadał przed sądem w Poznaniu za „podburzenie do gwałtów“, którego dopatrzyła się prokuratura w pocztówkach z widokami, przedstawiającymi epizody z historii polskiej, podług malowideł słynnych polskich malarzy. Rozprawa z wykluczeniem jawności, zakończyła się wyrokiem skazującym p. Ziółkowskiego na 50 marek grzywny i orzeczeniem konfiskaty pocztówek.

TREŚĆ NUMERU: Dwudziestopięciolecie „Macierzy szkolnej“. — Dlaczego budżet T. S. L. zamyka się niedoborem. — Sprawozdanie Macierzy śląskiej za rok 1910. — Kronika: Z prasy czeskiej. — Nowe gimnazjum niemieckie na Śląsku. — Uniwersyteckie Koło T. S. L. w Krakowie. — Krakowski Komitet akademicki dla spraw śląskich. — Sprawa ukrajowienia szkół „Macierzy śląskiej“. — Związek spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim. — Z zaboru pruskiego. — Z zaboru rosyjskiego.

Prenumerata roczna w Austrii wynosi 2 korony; z przesyłką za granicę 2 marki lub 2 ruble.

Wychodzi 1 i 15-go każdego miesiąca. — Adres redakcji i administracji: Kraków, Floryańska 15.

NAKŁADEM TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. — REDAKTOR NACZELNY: DR. MARYAN STĘPOWSKI.  
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW NOWICKI.

ODBITO CZCIONKAMI Drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarządem L. K. GÓRSKIEGO.

## OBRAZEK KULTURY PRUSKIEJ.

O charakterystycznym zdarzeniu donoszą z Tczewu w Poznańskim. Po śmierci pewnego urzędnika kolejowego, opiekunem osieroconej dziewczynki został polak Świdorski, sekretarz Zjednoczenia zawodowego w Tczewie. Zona opiekuna wzięła sierotę do siebie i opiekowała się nią. Zadenuncjonowano ją i sąd opiekuńczy kazał Świdorskiemu dlatego, że „wegen polnischer Umtriebe“ nie jest godzien urzędu opiekuna, złożyć opiekunstwo. Kiedy tego nie uczynił, wysłano do Świdorskich policjanta, który zażądał wydania dziecka sądowi. Świdorska jednak dziecka nie wydała. Wtedy „za opór władzy“ skazano ją na 5 dni więzienia i pomimo, że Świdorska przebyła niedługo przedtem rozwiązanie i była jeszcze cierpiącą, wzięto ją do więzienia, a z nią razem kilkumiesięczne niemowlę.

## Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

### STAN OŚWIATY W PAŃSTWIE ROSYJSKIM.

Czasopismo „Jeżegodnik Rossii“ przytacza najnowsze dane statystyczne, dotyczące stanu oświaty w państwie rosyjskiem.

Na 1.000 ludności było przeciętnie czytelnych 211, czyli 21 proc. W poszczególnych dzielnicach procentowość oczywiście była różną: a więc w Królestwie Polskiem czytelnicy stanowili 30,5 proc., we właściwej Rosji europejskiej — 22,9 proc., na Kaukazie — 12,4 proc., na Syberii — 12,3 proc., w Azji Środkowej — 5,3 proc.

Wśród gubernii poszczególnych wyróżniają się wybitnie trzy gubernie nadbałtyckie, gdzie procent czytelników wynosi 71 — 80.

Na Litwie i Białejrusi czytelność tak się przedstawia: w gub. wileńskiej jest czytelników 29 proc. w kowieńskiej — 42 proc. i w grodzieńskiej — 29 proc.

Według płci czytelność jest dwakroć więcej rozwinięta wśród mężczyzn, niżli wśród kobiet.

### GIMNAZYUM ŻYDOWSKIE W WARSZAWIE.

W Warszawie istnieje już szkoła realna, specjalnie żydowska, założona przez litwaków i syonistów i w tym duchu prowadzona. Obecnie znowu z początkiem roku szkolnego powstanie w Warszawie „gimnazjum żydowskie z kursem gimnazyjów rządowych“.

